



Warszawa, d. 27 grudnia 1919 r.

2092/95
m

Naczelne Dowództwo W. P.

Oddział II

~~Sekcja Wojsk Dyplomatycznych~~

/SZTAB GENERALNY/

Ew/4 Nr. 21013/II

Raport attache wojsk,
w Bukareszcie.

DO

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

w W a r s z a w i e.

W załączeniu przesyła się odpis zał. E raportu attache
wojskowego w Bukareszcie z dnia 14/XII b.r. L. 696/p.

1 załącznik:

w.z. Szefa Sztabu i z rozkazu:

Bołdeskuł mjr.m.p.

Za zgodność:

WACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 2092/95 dnia 31 / XII 1919 r.

1. załącz. Wydział

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

W.

2092/PS

Ad. E.

Najbardziej wypadki wojenne, mianowicie zwycięska na całej linii ofensywa bolszewicka, zajęcie Charkowa, odciecie Kijowa, który ewakuują władze Denikinowskie, wrogie stosunki z kozakami kubańskimi (który komunikat sztabu generalnego rumuńskiego podniósł do wypowiedzenia wojny przez Don i Kabał Denikinowi) spowodowało przesunięcie sytuacji politycznej, tak jak ona się przed stawia pod kątem widzenia Bukaresztu. Ponieważ Denikin według opinii kół woj skowych rumuńskich i misji zagranicznych przynajmniej na czas najbliższy jest wielkością już skończoną, w pewnej mierze wład za Kołczakiem i Judeniczem, wy stępują ponownie jako niebezpieczeństwo zewnętrzne (ś part strony społecznej) bolszewicy. Widoczne jest, że kół wojskowe rumuńskie poczynają się liczyć z możliwością, że w ciągu kilku tygodni mogą wzdłuż Dniestru na nowo sąsiadować z rządem sowietów. Wobec zejścia na plan drugi Denikina niezadługo będą szukać nowych sposobów zabezpieczenia Besarabii. A dużą próżnością polegają na swej armji, jako dyscyplinowanej, nie licząc się zupełnie z tym postępem wojskowym jakie wojska bolszewickie dokonały, od jesieni roku zeszłego, kiedy mieli z nimi do czynienia do dnia dzisiejszego, a zwłaszcza nie liczą się z walorami jakich przy cechach żołnierza rosyjskiego może dać nastroj idącej zwycięsko naprzód armji rewolucyjnej. Bardziej niż kiedykolwiek dziele, gdy w Europie mamy bądźto stare wojska przeżarte wojną, lub młode nieprzetrawione przez ży cie kasarniane, podobna zwycięska armja rewolucyjna przedstawia poważne niebez pieczeństwo i sądzę że bez ujemy dla naszych wojsk, atak skoncentrowanych wojsk sowieckich z wlośną wystawi na poważną próbę dotychczasową naszą sławę zwy cięzców, będącą jak mnie przekonują obserwacje w rozmaitych stronach europy, niemal że jedynym naszym walorem politycznym. Bez względu więc na decyzje czyn ników politycznych strona czyste wojskowa zmusza w równej mierze Polskę jak i Rumunię do wzięcia w swoje ręce sprawę granic wschodnich. Wobec niepowodzeń akcji angielskiej za pośrednictwem Denikina nienależy się spodziewać, przynaj mniej w najbliższych tygodniach jakiś nowej daleko zakreślonej akcji państw zachodnich w stosunku do Rosji, jeszcze zaś tak to w duchu pogo dzenia się Angli z rządem sowietów. Należy przy tem pod uwagę, że konferencja Paryska de jure się rozpadła, defakto robi się dopiero w Londynie, państwa po dobne jak Polska i Rumunia muszą inicjatywę wziąć w swoje własne ręce.

V/

Na tym miejscu należy zwrócić na chwilową analogie stosunków wewnętrznych polskich i rumuńskich. Podobnie jak pierwsza konstytuanta połączonej polski nie dała polityce polskiej zdecydowanej fizionomii, niedała stałego rządu, podobnie jak sfery polityczne nie umieją jasno powiedzieć jaka jest ~~polityka~~ zewnętrzna polityka polska, chociażby w tak kardynalnych sprawach jak Ukraina stosunek do Denikina, stopień samodzielności wobec państw zachodnich i t.p. tak samo pierwsza konstytuanta wielkiej Rumunii po trzech tygodniach istnienia dała zdecydowanej większości, rząd Vaida-Wejwody w kilka dni po powstaniu chwieje się, poszczególni ministrowie zaraz po nominacji wybierają się do misjonować, nowo tworzone bloki przy głosowaniach się rozbijają (kandydat większości na prezydenta parlamentu dostaje w głosowaniu zaledwie jedną trzecią głosów, zostaje w mniejszości) jednym słowem w sferach politycznych chwilowo przynajmniej trudno się dopatrzeć zdecydowanej linii panującej nad sytuacją. Na tym tle jednak jasno zarysowuje się tendencja kół i sztabu generalnego rumuńskiego, t.j. podobnie jak u nas, zabezpieczyć politycznie i prawnie a part postronnych sympatii politycznych i społecznych to co zostało dotychczas militarnie okupowane. Powyższa ocena sytuacji odpowiada zresztą zupełnie obserwacjom robionym w Rumunii przez Ministra Skrzyńskiego, wyjeżdżającego obecnie do Warszawy.

Sądze, że spec. obecny moment nadaje się bardziej niż jakikolwiek inny by podnieść inicjatywę do wspólnego z państwami bałtyckimi i rumunią uregulowania granic i losów państw dzierżących w swoim reku poszczególne części terytorium rosyjskiego. Wobec sukcesów bolszewickich sytuacja łatwo może się zwrócić na naszą niekorzyść. Wojskowi rumuńscy poczynają już wyczuwać, że ciosy otrzymywane przez Denikina są już na tyle zasadniczym, że niema powodu z nich się cieszyć. Charakterystyczne przy tem, dla oceny kół Denikinowskich jest powiedzenie szefa rumuńskiego biura, że Denikin obecnie stara się do nich zbliżyć, (poprzednie pogłoski warszawskie o zbliżeniu się Denikinowskich do rumuńskich były bezpodstawne), zdaniem jednak z szefa sztabu rumuni muszą się z równą nieufnością odnosić do bolszewików jak i do Denikina, ponieważ natura nie każda strona po zakończeniu Rosji podniesie pretensje wielko-rosyjskie t.j. Bessarabii a ewntualnie nawet Bukowiny. Jak dotychczas Denikin Rumunii dał za-

pewnienie, że oddziały jego nie naruszają granicy Besarabii, bolszewicy zapewne jak narazie dąliby więcej, kwestja jednak, czy za pewien czas przy dalszych sukcesach dać sechę. Uważam za wskazane, podnieść jako rzecz bardzo nacześnie w związku bytnością Ministra Skrzyńskiego w Warszawie kierujące koła polskie dały konkretne wskaźniki polityczne, które by pozwoliły wyjść z tego zupełnie teoretycznie przyjaznego stosunku do Rumunii. Pod tym względem po pierwsze koniecznym by było, ustalenie zgodnego odnoszenia się do poszczególnych czynników rosyjskich, zwłaszcza bolszewików, po drugie, ustalenie wspólnego programu co do Ukrainy względnie Petlury, w reszcie porozumienie się co do taktyki wobec trudności, jakie niewątpliwie nasze zapędy do samodzielnego postępowania spotkają ze strony państw zachodnich. Odnosnie do kwestyi Ukraińskiej należy podnieść, że najmniejszy objaw poparcia, czy ułatwień ze strony polskiej dla ukrainców jest przez koła wojskowe rumuńskie bardzo mile widziane, t.n.p. danie przez zemie wiojskowym ukraińskim (w myśl rozkazu z 2.12. No. 17878/II na jazdę do Petlury spotkało się z uznaniem w sztabie, a zarazem w skutek tego bardzo dobre stosunki poselstwa i mego biura z misją ukraińską, która w okresie zajęcia Kamieńca-Podolskiego, Proskuruwa etc, była silnie zgnębiona i każdy objaw ułatwień przyjmowała z uznaniem i niedowierzaniem. W związku z tym ponownie proszę o rozkazy czy Naczelne Dowództwo zgadza się na przepuszczenie przez Galicję transportu blankietów na 300.000.000.-grzywien ukraińskich z Chocima do kwatery Petlury, w której to sprawie proszę dwukrotnie telegraficznie o instrukcje.

Powyższe uwagi polityczne uważałem za konieczne jako przesłanki do podniesienia kwestyi czy Naczelne Dowództwo nie uważałoby za wskazane przygotowania terenu, względnie wprost poruszenia myśli konwencji militarnej z Rumunią. Wobec sukcesów militarnych bolszewików sytuacja jest o tyle łatwiejszą, w odniesieniu do państw zachodnich a zwłaszcza angli, że ostrze tej konwencji zresztą tajnej, mogło by się zwracać przeciwko przyszłemu niebezpieczeństwu bolszewickiemu, licząc się z resztą ubocznie z innymi możliwościami. Naturalnie w interesie naszym lażałoby, jaknajwiększe unikanie pism czy powiedzeń, któreby wskazywały na wyjście inicjatywy z naszej strony, gdyż z ludźmi tak podejżliwymi jak Rumuni należy unikać wszelkich, chociażby pozorów słabości. Musiałby więc teren w przeciągu tygodnia tak być przygotowanym, aby to wynikało z obopólnych

rozmów, chęci i inicjatywy. Podobna umowa wojskowa zwłaszcza o ile by poszła równorzędnie z Łotwą, Estonją ewentualnie Litwą i Finlandją wytworzyła by dopiero rzeczywisty obraz rozkładu sił w stosunku do przyszłej, czy też utrwalonej sowieckiej Rosji, dała by wgląd i gwarancje sił na jakie możemy liczyć u naszych sąsiadów a zarazem postawiła by Europę wobec bloku nad którego zbiorową wolę nie mogła by przejść Europa zachodnia tak łatwo do porządku dziennego, jak to próbuje zrobić z nami w stosunku do pałicyi wschodniej. Dla przykładu należy pamiętać że swego czasu blok państw bałkańskich przeciwko Turcyi okazał się w rzeczywistości dość silnym, by sforsować decyzję wbrew koncertowi sześciu wielkich mocarstw. Konwencja podobna mem zdaniem poza ~~zamiar~~ zasadniczymi punktami gwarancji terytoriów, pomocy czy współdziałania wojskowego musiałaby zawierać cały szereg punktów szczegółowych, odnośnie do spraw uzbrojenia, amunicyi, zaprowiantowania, sfer dowództw i wpływów, kwestyi wzajemnego wglądu w sprawy wojskowe, ewentualnie udziału w organizacyi wojsk Ukrain skich i t.p. Sądzę przytem że w interesie Polski jako przedstawiającej na prz przyszłość najpoważniejsza faktor siły wskazanym by było, krótkie zakreślenie terminu ważności konwencji bez zmian. Mam przytem wrażenie, że rozpoczęcie podobnej akcji od Rumunii z którą spraw spornych i krzyżujących się interesów nie mamy, dawało by nam tę przewagę w stosunku do państw bałtyckich i Litwy na których nam przedewszystkiem zależeć musi, że na wypadek braku rezultatów z pourparlers Dorpackich musiałyby przystępywać do już istniejącego bloku dwóch państw najpoważniejszych. Żw aszaza ze względu na Litwę porządek chronologiczny Rumunja, Łotwa, Estonia ewentualnie Finlandja a potem Litwa dawałby nam potrzebną korzystną sytuację do reki.

Akcja wreszcie podobna byłaby pierwszym realnym krokiem uniezależnienia się od niewygodnej opieki państw zachodnich, zwłaszcza angli, pod własnym ch hasłem Lloyd George'ów, Churchillów, Bonar Lawów, skupiania się i walki z bál szwizmem.